

Roman Chlebowski

Jan Juszcak i Jego książka

Rocznik Wieluński 13, 179-182

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Roman Chlebowski
(em. prof. dr hab. Uniwersytetu Warszawskiego)

JAN JUSZCZAK I JEGO KSIĄŻKA



Przyrodnik, patriota, tytan pracy, entuzjasta spraw lokalnych i historii gminy Sokolniki. Wszystkie z wymienionych cech skupione w jednym człowieku, to aż nie do wiary, że z własnej i nieprzymuszonej woli mógł z całym oddaniem dla sprawy – a nie dla siebie – funkcjonować, zachowując skromność i przytomność umysłu, osiągając wiek 86 lat w zupełnie dobrej kondycji.

Piszę te słowa o człowieku, którego praktycznie bardzo mało znam, bo tylko jeden raz miałem okazję spotkać się z nim na pewnym jubileuszowym spotkaniu w Wieruszowie. Wrażenie jednak z tego krótkiego spotkania pozostało bardzo pozytywne, tym bardziej gdy otrzymałem w darze Jego książkę – *Charakterystyka*

*warunków fizjograficznych gminy Sokolniki ze szczególnym uwzględnieniem dynamiki i poziomu wód podziemnych*¹. Pracę tę przeczytałem, analizując zawarte w niej dane, nie mogąc wyjść z podziwu, że w pojedynkę działający i to z własnej woli przyrodnik – entuzjasta, mógł wykonać aż tak tytaniczną pracę, uzyskując nieprzeciętną ilość bardzo wartościowych danych.

Aby w pełni zrozumieć i docenić wartości zawarte w książce, należy cofnąć się kilkadziesiąt lat wstecz i dowiedzieć się, że w swojej bardzo szerokiej i dogłębnej edukacji

¹ Wyd. Wieluńskie Towarzystwo Naukowe 2012.

przyrodniczej Jan Juszcak miał szczęście spotkać i czerpać wiedzę od tak wybitnej osobowości jaką niewątpliwie była śp. Pani Profesor dr hab. Anna Dylkowa z Uniwersytetu Łódzkiego. Ja mam osobisty, niezwykle ciepły życzliwy stosunek do Pani Profesor, wywodzący się z kontaktów zarówno zawodowych, jak i na polu społecznej działalności w Komitecie Ogólnopolskich Olimpiad Szkolnych, które prowadziła i rozwijała osiągając wiele sukcesów. Wspominam ją jako nieprzeciętnie dobrego człowieka, potrafiącego niezwykle pozytywnie oddziaływać na otoczenie, przekazując swą wiedzę innym.

Jan Juszcak miał to szczęście spotkać Panią Profesor, a nawet więcej, bo pisał pracę magisterską pod Jej kierownictwem. Efekty tej współpracy są widoczne do dziś w postaci wielkiej rzetelności, solidności i dokładności w żmudnej, wieloletniej aktywności polegającej na wykonywaniu szczegółowych pomiarów poziomu wód podziemnych i gromadzeniu wyników tych pomiarów przez długie kilkadziesiąt lat (41!). Badania które wykonywał w sposób niezwykle systematyczny, polegały na obserwacjach i pomiarach poziomu zwierciadła wód podziemnych w powiązaniu z pomiarami opadów atmosferycznych, wykazując zdawałoby się prostą współzależność o stałym i systematycznym obniżaniu się poziomu wód podziemnych przy deficycie opadów. Wymowa jednak tej zależności jest niczym innym jak alarmem (!) nie tylko dla władz lokalnych, ale i w szerszym wymiarze. Zmniejszanie się zasobów wodnych w skali jednej gminy (tu Sokolniki) nie jest zjawiskiem odosobnionym i lokalnym. Tu jest ono stwierdzone i udokumentowane szczegółowymi pomiarami p. Juszcaka, natomiast jest to sygnał i ostrzeżenie o negatywnym zjawisku w o wiele większej skali – nawet w wymiarze regionu. A więc jest to informacja skierowana nie tylko do władz gminy Sokolniki, ale i do gmin sąsiednich, czyli w wymiarze regionalnym – apel do władz powiatowych i sejmiku wojewódzkiego. Apel o ocenę stanu aktualnego i wieloletnie plany gospodarowania zasobami wodnymi. Plany te powinny uwzględniać tworzenie programów tzw. „małej retencji”.

W sytuacji pogłębiającego się deficytu wody w ogóle – bo w skali kraju, jest rzeczą niezbędną budowanie małych lokalnych zbiorników retencyjnych, o które upomina się autor, dokumentując swymi pomiarami faktyczne stany wód i opadów atmosferycznych. Małe lokalne zbiorniki mają tworzyć sieć w skali ponadgminnej, będąc ważnymi ogniwami retencji wody całego regionu.

Jest to naturalny sposób mądrej działalności i wpływu człowieka na zabezpieczenie stanu aktualnego i przyszłych pokoleń przed utratą żyzności gleb i szaty roślinnej na powierzchni ziemi oraz zabezpieczenie dostatecznej ilości wody niezbędnej dla racjonalnego gospodarowania zasobami przyrody w ogóle.

Uważam, że wyjątkowo systematyczna praca J. Juszcaka wyrażona ogromną ilością szczegółowych pomiarów zawartych w zbiorczej tabeli nr 28, jest podsumowaniem Jego długiej pracy na terenie gminy Sokolniki. Tabela ta zatytułowana: *Miesięczne najwyższe, najniższe i średnie stany zwierciadła wody, ich średnie roczne, amplitudy roczne oraz opady (sumy miesięczne i roczne) w otworze Sokolniki – Szkoła w latach 1970–2010* jest 15. stronicowym dokumentem o bezcennych wartościach faktograficzno-historycznych o wymowie jak najbardziej współczesnej do aktualnego wykorzysta-

nia. Dane tam zawarte powinny przekonać władze lokalne od szczebla gminy, poprzez powiatowe do sejmiku wojewódzkiego włącznie co do konieczności podjęcia prac nad programem małej retencji. Autor upomina się o tę niezwyklej wagi sprawę wielokrotnie na stronach swej książki, a najbardziej przekonującymi argumentami są właśnie szczegółowe pomiary zawarte w omawianej tabeli. Uważam, że tabela nr 28 w pełnym wymiarze – może z podziałem na poszczególne lata od 1970 do 2010, kwalifikuje się do wydruku w dużym formacie i powinna być wywieszona w gminie w eksponowanym i widocznym miejscu. Wymowa danych zawartych w tabeli, choć dotyczących lat z przeszłości, daleko wykracza poza okres czasu objęty badaniami i sięga w przyszłość.

Powszechnie znany jest obieg wody w przyrodzie, więc rolą dobrego gospodarza jest prawidłowa, nie degradacyjna gospodarka tymi życiodajnymi zasobami. Aby jednak tak się stało, trzeba prowadzić stały monitoring nie tylko poziomu wód podziemnych i opadów atmosferycznych, czyli to co czynił przez 41 lat badacz. Autor, na kartach swojej książki, upomina się o zbiorniki retencyjne, gdyż jako przyrodnik dobrze wie, co trzeba zrobić dla zabezpieczenia odpowiedniej ilości wody na obszarze swojej gminy. Zwłaszcza, że ok. 65% jej powierzchni to użytki rolne, a wody powierzchniowe (śródlądowe płynące i stojące) oraz rowy stanowią zaledwie 0,6%.

Dla zobrazowania i uwypuklenia problemu wód powierzchniowych i podziemnych w powiązaniu z wielkością opadów atmosferycznych, autor zawarł w swej książce również wrywkowe dane natury ogólniejszej, dotyczące np. dynamiki wód podziemnych (obieg wody w przyrodzie, geneza wód podziemnych, zapasy wodne hydrosfery), warunków klimatycznych (nasłonecznienie, temperatura powietrza) i in. Z porównań tych wynika wiele ciekawych obserwacji i wniosków, a najważniejszy to ten dotyczący stanu wody w Polsce, której naprawdę nie mamy pod dostatkiem.

Obraz gminy Sokolniki zaś jest żywym dowodem na to, że zasoby wodne – niewielkie, nie są w ogóle zabezpieczone. Konieczne jest magazynowanie wody (opadowych i płynących na powierzchni ziemi), czyli budowa różnej wielkości (na ogół małych) zbiorników – do czego nawołuje autor opracowania. Wszystko zaś dokumentuje swymi badaniami i wynikami pomiarów – zwłaszcza tych najbardziej alarmujących dotyczących najniższych stanów zwierciadła wód podziemnych (w latach 1970–2010).

W podsumowaniu autor zwięźle przedstawia najważniejsze problemy ilustrowane w treści szczegółowymi pomiarami oraz zaleceniami. W zaleceniach zaś, nie tylko przypomina o celowości i konieczności zmniejszenia niedoborów wody poprzez realizację programu małej retencji. Wskazuje wręcz miejsca na obszarze gminy Sokolniki, gdzie najracjonalniej byłoby budować zbiorniki retencyjne, stawy rybne, oczka wodne, zastawki na rowach melioracyjnych. Wszystkie te zabiegi o charakterze proekologicznym okazują się niezbędne dla odnowienia i zachowania ekosystemów wodnych, których żywymi składnikami są liczne gatunki fauny i flory, niejednokrotnie pod ochroną. Człowiek winien być rozsądnym gospodarzem, korzystającym z zadbanego środowiska przyrodniczego.

Z krótkiej prezentacji postaci autora przedstawionej w formie zarysu życiorysu na okładce książki można dowiedzieć się, że jest on również wyjątkowo aktywnym spo-

lecznikiem, działającym w wielu stowarzyszeniach, kołach i towarzystwach, prowadzącym jednocześnie różnorodne badania i obserwacje, jak np. w dziedzinie pszczelarstwa, czy ornitologii (badania populacji bociana białego), czego wyrazem są publikacje w formie artykułów i książek popularno-naukowych. Aktualnie opracowuje *Monografię gminy Sokolniki* oraz *Z dziejów Kościoła w Sokolnikach*.

Na koniec od siebie dodam, iż Jan Juszcak stanowi przykład rzadko spotykanego tytana pracy społecznikowskiej i lokalnego patrioty. Jako patriota lokalny jest jednocześnie dobrze widziany i ceniony w szerszym wymiarze w powiatach wieluńskim i wierszowskim. Mało jest dziś tak oddanych sprawom społecznym ludzi poświęcających swój czas, poza zawodową pracą wychowawczo-nauczycielską, sprawom środowiska przyrodniczego.

Życzylbym lokalnym władzom gminy Sokolniki, a także wyższych szczebli, aby zrobili wszystko w celu wykorzystania i utrwalenia wyników pracy J. Juszcaka, dotyczących obserwacji i pomiarów wód atmosferycznych i poziomów wód podziemnych w sposób przez niego sugerowany w książce.

Myślę, że niewiele jest gmin w Polsce, które mogłyby pochwalić się takimi opracowaniami, jakie wykonał autor omawianej książki. Powinno się dążyć do tego, aby wszystkie tzw. gminy terenowe w Polsce miały podobne opracowania, tak aby można było wykorzystać je w planach zagospodarowania nie tylko na poziomie gminy, ale i w większym wymiarze – powiatowym, wojewódzkim i regionalnym, konstruując programy małej retencji. Problem bowiem deficytu wody w Polsce praktycznie dotyczy całej jej powierzchni.

Należałoby też życzyć sobie i całej gminnej społeczności, aby prowadzone przez autora badania były prowadzone w dalszym ciągu, a ewentualnych kontynuatorów on sam, przy wsparciu władz gminy, mógł według swoich wzorów edukować i przekazywać swą wiedzę. Byłoby to niezwykle pożyteczne i chwalebne na wzór tego, jak kiedyś śp. Pani Profesor dr hab. Anna Dylikowa przekazywała swoją wiedzę m.in. autorowi omawianej książki.